

Łatwiej będzie zostać syndykiem

Egzamin na licencję syndyka nie będzie zawierał części ustnej, a za złą odpowiedź w teście kandydatom nie zostaną odjęte punkty.

Osoby pełniące funkcję syndyka bez licencji będą mogły występować w postępowaniach upadłościowych przez dodatkowe dziewięć miesięcy liczone od wejścia w życie nowych przepisów. Taką poprawkę do projektu nowelizacji ustawy o licencji syndyka przyjęła w piątek komisja sprawiedliwości i praw człowieka. Nowe przepisy będą głosowane na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

– Planowane zmiany stanowią niewątpliwie ułatwienie dla osób starających się o uzyskanie licencji syndyka – wskazuje adwokat Paweł Sikora z kancelarii Kubas, Kos, Gaertner.

Jednolite egzaminy

Zgodnie z projektem egzaminy dla przyszłych syndyków mają być dostosowane do zasad konkursu na aplikacje prawnicze. – Nowelizacja jest kolejnym krokiem do ujednoczenia formy wszystkich egzaminów prawniczych, także adwokackiego i radcowskiego – mówi Paweł Sikora.

Podstawową zmianą będzie likwidacja ustnej części egzaminu na syndyka. Uproszczenie procedury egzaminowania pozytywnie ocenia Ogólnopolska Federacja Stowarzyszeń Syndyków i Likwidatorów.

– Likwidacja egzaminu ustnego nie zwiększy jego zdawalności, ale spowoduje zmniejszenie kosztów obecnie w znacznej części ponoszonych przez budżet państwa, gdyż opłaty za egzamin wnoszone przez uczestników ich nie pokrywają – zauważa Witold Missala.

Rezygnacja z egzaminu ustnego jest krytykowana przez niektórych prawników.

– Osobisty kontakt członków komisji z egzaminowanym pozwala na bardziej dogłębne i rzetelne sprawdzenie kwalifikacji oraz predyspozycji osoby ubiegającej się o licencję syndyka – wskazuje Paweł Sikora

Sikora podkreśla, że Naczelna Rada Adwokacka od dłuższego czasu postuluje o przywrócenie tej formy egzaminu adwokackiego.

Bez punktów ujemnych

Projektodawcy proponują także, aby za udzielenie nieprawidłowej odpowiedzi na części pisemnej egzaminu nie były naliczane punkty ujemne, które obowiązują dotychczas tylko na egzaminie na syndyka. Za każdą prawidłową odpowiedź na pytanie testowe kandydat otrzyma jeden punkt, a nie dwa tak jak dotychczas.

– W projekcie nie tylko zrezygnowano z budzącej liczne kontrowersje części ustnej egzaminu, ale również z ujemnej punktacji za odpowiedzi nieprawidłowe – zaznacza Jakub Jędrzejak.

Obniżeniu ma również ulec procentowy próg poprawnych odpowiedzi, który decyduje o pozytywnej ocenie z egzaminu. Do tej pory zdający musiał uzyskać 80 proc. punktów, projektodawcy obniżyli zaś tę granicę do 75 proc. Wielu licencjonowanych syndyków zdecydowanie krytykuje jednak proponowane rozwiązanie.

– To nie sposób punktacji odpowiedzi czyni dany egzamin trudnym, ale merytoryczny poziom pytań – podkreśla radca prawny i syndyk Maurycy Organa z kancelarii Karbowski, Organa Syndycy.

Obowiązkowy wykaz

Zgodnie z projektem szef resortu sprawiedliwości po zasięgnięciu opinii komisji egzaminacyjnej będzie obowiązkowo publikował wykaz aktów prawnych oraz zalecanej literatury, na podstawie których opracowywane będą pytania egzaminacyjne. Informacje te będą ogłaszane w Biuletynie Informacji Publicznej nie później niż 3 miesiące przed terminem pierwszego egzaminu wyznaczonego w określonym roku kalendarzowym.

Jak wskazuje Jakub Jędrzejak, ma to być kolejna gwarancja przejrzystości i równości reguł dla zdających.

Wprowadzenie takiego wykazu ma jednak także negatywne konsekwencje dla kandydatów na syndyków.

– Może się okazać, że w zamian za zawężenie zakresu materiału egzaminatorzy będą wymagali od zdających dokładniejszego jego opanowania – zauważa Paweł Sikora.

Podstawowym skutkiem planowanych zmian ma być zwiększenie liczby syndyków.

– Powinno to wpłynąć na zwiększenie konkurencji pomiędzy osobami wykonującymi ten zawód, a co za tym idzie, na podwyższenie poziomu świadczonych przez nich usług – podkreśla Jakub Jędrzejak.

Obawy środowisk prawniczych dotyczą jednak możliwości obniżenia poziomu merytorycznego syndyków, co może mieć poważne konsekwencje w praktyce.

Nowe zasady egzaminowania mogą znacznie obniżyć poziom

Maciej Gawroński, szef biura Bird & Bird, ekspert Krajowej Izby Gospodarczej

Jaki jest cel wprowadzenia nowych zasad egzaminów dla osób ubiegających się o licencję syndyka?

Celem nowelizacji jest zwiększenie dostępności do zawodu syndyka i dostosowanie sposobu przeprowadzenia egzaminu do rozwiązań przyjętych w odniesieniu do egzaminów na inne aplikacje prawnicze (adwokacką, radcowską i notarialną). Co jest akurat dobrym kierunkiem zmiany. Niemniej jednak krytyce należy poddać zlikwidowanie egzaminu ustnego. Powoływanie się na taką samą praktykę przy egzaminach na inne wzory egzaminów jest brnięciem w błędną praktykę. Wartość rozmowy była zawsze istotnym elementem procesu egzaminacyjnego.

Czy wprowadzenie tych zmian jest potrzebne?

Wydaje się, że wprowadzenie niektórych zmian ma charakter czysto techniczny i należy ocenić je pozytywnie. Przykładem jest usprawnienie komunikacji z syndykami poprzez wskazanie przy wpisie na listę obok adresu do korespondencji również numeru telefonu syndyka oraz obowiązek publikacji przez ministra sprawiedliwości w Biuletynie Informacji Publicznej listy osób posiadających licencję syndyka. Co do kwestii obniżenia progu z 80 na 75 proc., jest to trudne do oceniania, gdyż zależy od stopnia skomplikowania pytań. Zmiany techniczne nieznacznie wpłyną na funkcjonowanie postępowań upadłościowych i naprawczych. Jednak już głębokie zmiany w strukturze egzaminów mogą spowodować pewne pogorszenie przygotowania osób wykonujących funkcję syndyka.

Jak obecnie wygląda sytuacja kandydatów na syndyków?

Koniecznością jest ukończenie studiów wyższych dowolnej specjalizacji, posiadanie nieposzlakowanej opinii, niekaralność za przestępstwa (w tym skarbowe), niefigurowanie na liście KRS dłużników niewypłacalnych oraz zarządzanie przez co najmniej 3 lata majątkiem upadłego w okresie 15 lat przed złożeniem wniosku o licencję, a

także pozytywne zdanie egzaminu. Teraz konieczne jest uzyskanie 80 proc. prawidłowych odpowiedzi na teście egzaminacyjnym.